

# Chudzyński, Marian

---

## Walka o wprowadzenie języka polskiego do szkoły w roku 1905 w Ziemi Gostynińskiej

---

Notatki Płockie 5/2-16, 3-4

---

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## WALKA O WPROWADZENIE JĘZYKA POLSKIEGO DO SZKOŁY W ROKU 1905 W ZIEMI GOSTYNIŃSKIEJ

Ziemia Gostynińska jako jedna z pierwszych w Królestwie Polskim przystąpiła do walki w okresie rewolucji 1905 roku o wprowadzenie języka polskiego do szkoły. Już 15 lutego 1905 roku grupa kobiet licząca 50 osób, ze wsi Szkarady i Sannik przybyła do sannickiej szkoły, aby przedstawić swoje żądania nauczycielowi.

Jedną z uczestniczek Maria Durmaj przeczytała w obecności nauczyciela Michalika odezwę do dzieci, po czym kobiety zażądały stanowczo od nauczyciela nauczania dzieci wyłącznie w języku polskim. I dopiero, o ile ten postulat zostanie przez niego spełniony, będą przysyłać swoje dzieci do szkoły. Po tej rozmowie z nauczycielem, znajdujące się w szkole dzieci w liczbie 56, zabrały do domu<sup>1)</sup>.

Jak się później okazało, inicjatorką pójścia do szkoły i przedstawienia żądań nauczycielowi była mieszkanka wsi Szkarady, Elżbieta Kowalczyk. Ona to już na kilka dni przedtem namawiała swoje sąsiadki i znajome do najścia na szkołę. Należy jeszcze dodać, że w czasie pobytu w szkole kobiety zrzuciły na ziemię portret Mikołaja II, a następnie go podeptały, za co Elżbieta Kowalczyk jako organizatorka najścia została aresztowana i siedziała kilka dni w więzieniu. Jedną z najpiękniejszych kart historii ziemi gostynińskiej w walce o wprowadzenie języka polskiego do szkół stanowi strajk uczniów początkującej szkoły w Gąbinie.

10 maja 1905 roku uczniowie powyższej szkoły zebrali się o godzinie ósmej rano w klasie. Po krótkim w niej pobycie klasę opuścili, po czym, jak podaje policyjne doniesienie, klasę tak sprytnie zamknęli, że musiano później poprosić do szkoły ślusarza, aby ten ją otworzył. Za przykładem strajkującej klasy, do strajku przystąpiła i następna. Uczniowie obu klas udali się grupą przed dom jednego z nauczycieli — Zylińskiego.

Na zapytanie Zylińskiego, dlaczego strajkują, jedenastoletni Adam Stefański w imieniu wszystkich odpowiedział „że nie chcą się dalej uczyć języka rosyjskiego”<sup>2)</sup>.

Dopiero po przybyciu do szkoły burmistrza miasta Gąbina, ławnika i strażnika ziemskiego, młodzież na prośbę burmistrza przystąpiła ponownie do zajęć szkolnych.

Strajk młodzieży gabińskiej był zapewne przedtem przygotowany przez rodziców, podobnie jak inne strajki mające miejsce na tym terenie.

Było to ostatnie wystąpienie dzieci szkolnych na terenie ziemi gostynińskiej przed okresem wakacyjnym 1905 roku. Po ich zakończeniu

walka o wprowadzenie języka polskiego jeszcze bardziej się wzmoże w okresie jesiennym.

Głuchą natomiast na wszelkie wezwania do rozpoczęcia strajku szkolnego była młodzież szkół początkujących w Gostyninie.

Już bowiem 13 lutego na drzwiach cztero-klasowej szkoły miejskiej w Gostyninie był przybity egzemplarz wezwania w języku polskim do uczniów Polaków, żeby żądali wprowadzenia języka polskiego do nauczania szkolnego, a w razie odmowy, żeby opuścili szkołę<sup>3)</sup>.

Młodzież tej szkoły nie stanęła do strajku, pomimo ponownego wezwania w dniu 16 lutego. Wezwanie to zaczynało się tymi słowami: „Uczniowie, Polacy, dlaczego nie zaczynacie ze swoją szkołą” (strajku szkolnego — przyp. autora), a w zakończeniu „bierzcie się do pracy, żeby ukochana Polska i Ojczyzna nasza powstała i prawa nasze powróciły”<sup>4)</sup>.

Mimo tak gorących wezwań do strajku, w źródłach brak wiadomości o jakimkolwiek ruchu młodzieży, gostynińskiej w tym czasie, a co więcej prasa plocka podawała, że młodzież gostynińska zajęć nie przerwała. Z braku jakichkolwiek źródeł trudno jest powiedzieć co było tego przyczyną. Zapewne obawa rodziców jak i samych dzieci przed konsekwencjami ze strony licznej zgrai strażników gostynińskich i stacjonującego tam wojska odstraszała zarówno pierwszych jak i drugich do zorganizowania strajku.

Dopiero w okresie największego wzniesienia fali rewolucyjnej w Królestwie Polskim, a mianowicie w listopadzie 1905 roku, młodzież szkół ludowych w Gostyninie strajkowała przez kilka dni<sup>5)</sup>.

W czasie trwania strajku, przedstawiciele społeczeństwa gostynińskiego udali się do burmistrza miasta i zażądali od niego podpisania ułożonego przez nich telegramu do Prezesa Rady Ministrów, hr. Wittego.

Telegram domagał się od władz carskich wydania pozwolenia na prowadzenie lekcji w języku polskim<sup>6)</sup>.

Podpisania powyższego telegramu, jak podają źródła archiwalne burmistrz miasta odmówił, co w jego imieniu uczynił ławnik magistratu T. Wojtaszewski<sup>7)</sup>. Telegram, podpisany przez Wojtaszewskiego, wysłano do Petersburga.

W czasie rozmowy w magistracie pomiędzy burmistrzem a zebraniem społeczeństwem miasta Gostynina, spośród zebranych odzywały się często głosy domagające się od burmistrza przerwania rozmów po rosyjsku i mówienia po polsku<sup>8)</sup>.

W tym samym czasie w Gąbinie poza żądaniem wprowadzenia języka polskiego do miejskich szkół, społeczeństwo tego miasta domagało się wydalenia nauczycielki Marii Szepeliny, jako Rosjanki i podawania wiadomości w języku polskim „nie tylko katolikom (to jest Polakom — przyp. autora), ale Niemcom i Żydom”<sup>9</sup>).

Podobne żądania wysuwało społeczeństwo polskie w ziemi gostynińskiej jeszcze w kilku innych miejscowościach, a między innymi w gromadzie Zdwrz, koło Gąbina<sup>10</sup>).

Pod wpływem zjazdu nauczycieli szkół ludowych w Pilaszkwie koło Łowicza, a następnie po licznych zjazdach i zebraniach nauczycieli szkół początkujących powiatu gostynińskiego już w połowie grudnia 1905 roku prawie we wszystkich szkołach ludowych na terenie wspomnianego powiatu prowadzono lekcje wyłącznie w języku polskim<sup>11</sup>).

Organizatorami licznych zjazdów nauczycieli w okresie jesieni na terenie Ziemi Gostynińskiej byli: Ks. Mantulani, proboszcz ze Szczawina Kościelnego, Stefan Zakrzewski, aktywny działacz narodowej demokracji i właściciel folwarku w Stawie, oraz Zygmunt Sobociński, czynny działacz organizacji SDKPiL w Gostyninie i nauczyciel w Szczawinie Kościelnej<sup>12</sup>).

Wszyscy trzej na zebraniach nauczycieli prowadzili aktywną propagandę za wprowadzeniem języka polskiego do szkół ludowych.

Należy podkreślić, że nauczycielstwo Ziemi Gostynińskiej, pomimo represji i szykan ze strony władz carskich, samo wprowadzało język polski do szkół.

Za działalność antyrządową 13 nauczycieli było aresztowanych. Niektórzy z nich jak np. Kamiński ze Zdwrza koło Gąbina zostali zesłani w głąb Rosji. (Wg. relacji p. Sobocińskiego z Gostynina). Władze carskie bardzo ostro rozprawiały się z wszelkimi objawami walki narodowo-wyzwoleńczej. W dniu 25 grudnia 1905 roku 10 rota 192 pułku wawerskiego, sta-

cjonująca w Gąbinie przy pomocy ognia karabinowego rozprężyła manifestantów, idących do miasta od strony Łącka. W wyniku oddanych strzałów jedna osoba została zabita, a trzy inne ranne<sup>13</sup>).

Walka narodowo-wyzwoleńcza prowadzona przez cały naród polski w okresie rewolucji 1905 roku zmusiła rząd carski do pewnych ustępstw na rzecz narodu polskiego.

Między innymi władze carskie pozwoliły na utworzenie Polskiej Macierzy Szkolnej, zajmującej się szerzeniem oświaty wśród ludu.

Na terenie Ziemi Gostynińskiej koła Polskiej Macierzy Szkolnej istniały w Kiernozi, w Sannikach, Slubicach, Szczawinie Kościelnym, Gostyninie i Radziwiu<sup>14</sup>).

Spośród wszystkich Kół Macierzy Szkolnej istniejących na terenie powiatu gostynińskiego, na szczególną uwagę zasługują dwa Koła, a mianowicie w Sannikach i Radziwiu<sup>15</sup>).

Koło w Sannikach zostało założone w końcu października 1906 roku. Prezesem Koła był zasłużony lekarz tamtejszy dr Witold Piasecki, zastępcą Józef Kowalczyk, sekretarzem Stanisław Nadolski, skarbnikiem Stanisław Stańczak. Już w listopadzie wspomnianego roku Koło PMS w Sannikach założyło czytelnię i bibliotekę a także zorganizowało kursy dla analfabetów dorosłych i nieletnich we wsiach: Czyżew, Szkarada, Aleksandrów. Koło to oprócz kursów dla analfabetów organizowało odczyty przeważnie o tematyce rolniczej i głośne czytanie najciekawszych powieści, aby tym sposobem rozwijać wśród chłopów patriotyzm.

Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Radziwiu zorganizowało nauczanie w domach prywatnych, z braku stałego budynku szkolnego dla 80 dzieci.

Poza tym prowadziło zbiórki pieniędzy na budowę szkoły<sup>16</sup>). Natomiast Koło w Gostyninie robiło usilne starania u władz, aby te pozwoliły na otwarcie gimnazjum w tym mieście.

## P R Z Y P I S Y

1. AGAD, KGGW I—2 103727, k. 93 (karta 93)
2. AGAD, KGGW I—2 103728, k. 70—71
3. AGAD, KGGW I—2 102727, k. 88
4. AGAD, KGGW I—2 103727, k. 95—96
5. AGAD, KGGW I—2 103731, k. 243
6. AGAD, KGGW I—2 103731, k. 242
7. op. cit.
8. op. cit.
9. AGAD, KGGW I—2 103732, k. 86—87
10. AGAD, KGGW I—2 103732, k. 243
11. AGAD, KGGW I—2 103732, k. 86
12. AGAD, KGGW I—2 103732, k. 86—87

13. AGAD, KGGW I—2 103732, k. 338—339
14. Kurier Warszawski, Nr. 712/12.III.1907 r.
15. Radziwie do roku 1925 wchodziło w skład powiatu gostynińskiego. [przyp. aut. — M. Ch.]
16. Płoczanin, Nr. 15/13.IV.1907 r.

Wyjaśnienie skrótów:

AGAD — Archiwum Główna Akt Dawnych (Warszawa)

KGGW — Kancelaria Generał Gubernatora Warszawskiego.